



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Między gościnnością a misoksenią - reperkusje kryzysu migracyjnego w Polsce

Author: Rafał Cekiera

Citation style: Cekiera Rafał. (2017). Między gościnnością a misoksenią - reperkusje kryzysu migracyjnego w Polsce. "Political Preferences" Nr 17 (2017), s. 237-250, DOI 10.6084/m9.figshare.5725954



Uznanie autorstwa - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie pod warunkiem oznaczenia autorstwa.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Między gościnnością a misoksenią – reperkusje kryzysu migracyjnego w Polsce¹

Rafał Cekiera

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Political Preferences

2017, vol. 17: 237-250.

DOI: 10.6084/m9.figshare.5725954

journals.us.edu.pl/index.php/PP

Submitted: 20/06/2017

Accepted: 02/11/2017



Abstract:

Between hospitality and misoxenia – aftershocks of the migration crisis in Poland¹

Refugee crisis is a major challenge for the whole of Europe the humanitarian, social and political. It affects individual societies both in a direct way, when growth in the number of visitors exceeds the adaptability, and indirectly, through its multidimensional social consequences. In Poland, the refugee crisis can be defined as the phantom. Despite the trace number of refugees and the slight number of immigrants, the problem and the way the debate over it cause very significant social repercussions. These repercussions manifest themselves in changes in attitudes with respect to refugees or a more widely-foreign, clearly materialised in the research.

Key words:

crisis migration, refugees, public debate, hospitality, misoxenia

Wprowadzenie

W powszechnej opinii Polaków gościnnosc jest kategorią, która nas pozytywnie wyróżnia spośród innych nacji². Nieczęsto cnotę gościnnosci kojarzymy z innymi narodami – w badaniach z 2015 r. tylko 2% Polaków przypisało ją Białorusinom i Rosjanom, a ledwie 1% Czechom, Słowakom, Niemcom czy Ukraińcom (CBOS 124/2015). To właśnie polska gościnnosc miała stanowić – jak wskazywały jeszcze niedawno wyniki badań – pierwszorzędny powód do dumy Polaków (CBOS 30/2010)³. Ostatni okres i wydarzenia związane z kryzysem migracyjnym⁴ zdają

¹ Artykuł powstał w ramach projektu badawczego nr 2016/23/D/HS2/03442 pt. „Konstruowanie wizerunku uchodźców w polskim dyskursie publicznym”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki.

² Zob. np. (MSZ 2013).

³ Zob. też np. (CBOS 126/2015).

⁴ W artykule pojęcie to używane jest na określenie masowej migracji do Europy osób poszukujących schronienia i szans na lepsze życie wraz z wynikającymi z tego humanitarnymi, społecznymi i politycznymi problemami. Łączony

się jednak wskazywać na istotne przeobrażenia w tym obszarze. W niezwykle krótkim odstępie kilku miesięcy 2015 r. znacząco zmieniła się deklarowana w badaniach opinii publicznej gotowość do udzielenia schronienia na terytorium Polski uciekającym przed wojną i prześladowaniami uchodźcom. Istnieją solidne przesłanki ku temu, by postawić tezę o istotnym przesunięciu w kierunku skrajnie odmiennych gościnności postaw – czyli misoksenii. To mające biblijny rodowód pojęcie „określa nie tylko niegościnność, ale nienawiść do obcych (gości), agresywność, wrogość, posuwającą się do prześladowania przybyszów, którym raczej winno się okazywać życzliwość i gościnne przyjęcie” (Pytel 1991: 25).

Opierając się na analizie danych zastanych, w niniejszym tekście dokonany zostanie przegląd dostępnych raportów z badań, w których podejmowana była w ostatnich latach kwestia deklarowanej otwartości polskiego społeczeństwa na uchodźców. W kontekście kryzysu migracyjnego omówione zostaną jego istotne z polskiej perspektywy polityczne oraz społeczne uwarunkowania i konsekwencje. W artykule poszukiwana będzie także odpowiedź na pytania o stosunek Polaków do przyjmowania uciekających przed zagrożeniem obcokrajowców, jego dynamikę i przyczyny zmian.

Państwo gościnne – państwo silne?

Czym jest gościnność? Definiowana przez słownik jako „troskliwe przyjęcie” (Zgólkowa 1997: 458), oznacza „to wszystko, co wiąże się z konkretnymi, uznanymi za wartościowe, sposobami podejmowania «u siebie» jednostek lub grup ludzi” (Pisarek 2016: 30). W studium poświęconym polskiej gościnności Adam Pisarek zwraca uwagę na jej pozytywne w polskiej kulturze wartościowanie i bliskie związki z pojęciami niezwykle mocno nacechowanymi aksjologicznie, takimi jak „*dom, rodzina, naród, cnota, honor, szacunek, solidarność*” (Pisarek 2016: 28). Gościnny to ktoś „chętnie przyjmujący kogoś u siebie, serdeczny, przyjazny dla gości; zawsze dostępny, otwarty dla gości” (Sobol 2005: 241).

Na poziomie społeczeństw otwartość wypływać może paradoksalnie z silnego poczucia własnej wartości i trwałych tożsamościowych podstaw. Zwracają na ten ciekawy fakt Ewa Nowicka i Sławomir Łodziński, którzy porównywali stosunek Polaków do obcych na podstawie

z tym zjawiskiem termin „kryzys uchodźczy” jest pojęciem węższym i dlatego budzi czasem rozmaite kontrowersje. Warto dodać, że nierzadko wybór pomiędzy tymi dwoma określeniami jest pochodną rozumienia odpowiedzialności za skutki tychże ruchów ludnościowych. W przypadku niniejszego tekstu wybór terminologiczny wynika jedynie z szerszego zakresu „kryzysu migracyjnego”.

badan prowadzonych w roku 1988 oraz 1998. Oba badania negatywnie falsyfikują tezę, jakoby silne poczucie narodowej identyfikacji, duma narodowa czy wysoki poziom samooceny etnicznej zwiększały dystans czy niechęć względem innych nacji. Jak piszą wymienieni badacze: „siła związku z własnym narodem i kształt tej [narodowej] tożsamości nie decydują o tendencjach ksenofobicznych. Zaryzykowałibyśmy nawet odwrotne twierdzenie – to właśnie poczucie bezpieczeństwa i siła własnej tożsamości narodowej stwarzają postawy większej gotowości do akceptacji innych, którzy niczemu i nikomu psychologicznie nie mogą wtedy zagrażać” (Nowicka & Łodziński 2004: 16). Zależność ta doskonale była widoczna tuż po odzyskaniu przez Polskę suwerenności w 1989 r. – pierwsza dekada wolności to „stały i na wiele sposobów wyrażający się proces wzrostu postaw otwartych wobec wszelkiej inności w naszym kraju, w tym zwłaszcza wobec cudzoziemców” (Nowicka & Łodziński 2004: 17).

Ostatnie doniesienia badawcze wskazują na istotne odwrócenie tego procesu. Różne socjologiczne eksploracje potwierdzają opinię, że Polacy są względem nieznanymi raczej ostrożni, niżli gotowi do obdarzenia ich zaufaniem (Karpinski 2016: 222). W ubiegłorocznym komunikacie CBOS ujawnił się – w stosunku do roku poprzedniego – wzrost niechęci w stosunku do wielu nacji, w szczególności zaś do Romów, Turków, Greków, Ukraińców i Niemców. W perspektywie kilku lat znacząco wzrosła niechęć Polaków względem Arabów (CBOS 53/2016). Co istotne z punktu widzenia podejmowanego w artykule problemu, analizy pokazują korelację pomiędzy nastawieniem do przyjmowania uchodźców a stosunkiem do innych nacji. Kryzys migracyjny – czy ściślej: wyobrażenia o nim Polaków – stają się regulatorem kwestii szerszych i papierem lakmusowym rozumienia relacji swój-obcy.

Wśród innych państw regionu polskie społeczeństwo wyróżnia nie tylko względnie monoetniczny charakter, lecz także preferowanie jednolitego otoczenia społecznego. W opublikowanym w 2017 r. raporcie Pew Research Center znaleźć możemy ciekawe zestawienie postrzegania przez mieszkańców 18 państw Europy Środkowej i Wschodniej społeczeństw zróżnicowanych i homogenicznych. Większość badanych Polaków (57%) opowiedziało się za twierdzeniem, że „lepiej jest, gdy społeczeństwo składa się z ludzi o takiej samej narodowości, religii i kulturze” – co dało Polsce czwartą pozycję na liście państw preferujących jednorodność społeczną. Społeczeństwo zróżnicowane preferowało w badaniu 34% badanych Polaków (tymczasem aż 73% Bośniaków, 66% Serbów czy 65% Chorwatów). To interesujący i skłaniający do refleksji rezultat – najbardziej za życiem w społeczeństwach zróżnicowanych opowiadają się

mieszkańcy państw bałkańskich, które w nieodległej przeszłości doświadczyły konfliktów etnicznych (Pew Research Center 2017: 45).

Realne skutki fantomowego kryzysu

Kryzys migracyjny z całą pewnością jest zjawiskiem złożonym, mającym wielorakie uwarunkowania, których identyfikacja i analiza wychodzi poza zakres niniejszego artykułu. Co zrozumiałe, nie ma prostego remedium na wydarzenia określane tym pojęciem – łatwe recepty zdają się posiadać wyłącznie twórcy poświęconych problemowi internetowych memów. Od poszukiwania efektywnych rozwiązań uciec jednak nie sposób – problemu nie da się unieważnić za pomocą mniej lub bardziej antyimigracyjnej retoryki. Im szybciej poszczególne państwa europejskie uznają oczywisty fakt, że „presja migracyjna ze strony obywateli państw trzecich z pewnością będzie ulegać nasileniu” (Okólski 2017: 26) i uczciwie zaczną poszukiwać odpowiednich recept, tym większa szansa na znalezienie wydolnych rozwiązań związanych z kryzysem komplikacji. Jak podkreśla Marek Okólski (2017: 26), nierówności ekonomiczne, inna dynamika demograficzna oraz siły globalizacji, takie jak kultura masowa, rozwój nowych technologii komunikacyjnych czy łatwiejsza dostępność dla większej grupy ludzi środków transportu stanowią obecnie niezwykle silne bodźce stymulujące procesy migracyjne.

Działania podejmowane w ramach instytucji Unii Europejskiej wzbudzają wiele kontrowersji i opór niektórych państw, w tym Polski. Wymownym przykładem może być uchwała przyjęta przez Sejm RP niemal jednogłośnie (bez głosów sprzeciwu, przy jednym wstrzymującym) 21 października 2016 r. uznająca projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE, dotyczący mechanizmu przymusowej relokacji uchodźców, za niezgodny z zasadą pomocniczości (*Głosowanie nr 62...*). Z pewnością w zarządzaniu kryzysem nie pomógł brak zapisanych w założeniach polityki azylowej UE rozwiązań związanych z solidarną reakcją poszczególnych państw europejskich na napływ uchodźców (Okólski 2017: 18). W tej sytuacji można uznać, że państwa mające granicę zewnętrzną Unii zostały w jakiś sposób pozostawione same z problemem – a kwestię relokacji próbowano rozwiązywać *post factum* i *ad hoc*.

Polskie władze pierwotnie zgodziły się na udział w europejskim programie relokacji uchodźców. Przyjęty w 2015 r. plan zakładał przyjęcie w ciągu dwóch lat przez Polskę ponad 6 000 ze 160 000 uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki przebywających wówczas w obozach w Grecji i we Włoszech (*Refugee Crisis...*). Premier Ewa Kopacz twierdziła, że nie ugnie się

naciskom Komisji Europejskiej i „przyjmiemy do Polski uchodźców, nie imigrantów, tylu na ilu nas stać: ani jednego więcej, ani jednego mniej. Jednocześnie godząc solidarność z możliwościami i bezpieczeństwem naszego kraju” (*Ewa Kopacz: Przyjmiemy...*). Po wyborach parlamentarnych w 2015 r. i zmianie rządu RP jego nowi członkowie pierwotnie zapowiadali dotrzymanie powziętych zobowiązań⁵. Premier Beata Szydło zadeklarowała „gotowość przyjęcia określonej liczby osób w określonych odstępach czasu”, gdyż „jesteśmy rządem przewidywalnym i racjonalnym. Zobowiązanie podjęte przez poprzedni rząd jest właśnie realizowane” (*Szydło: Polska gotowa...*).

Bardzo szybko jednak gabinet Beaty Szydło zaczął się wycofywać z tych deklaracji. Symptomatycznym zwiastunem nowej polityki migracyjnej było zarządzenie Prezesa Rady Ministrów, w którym Międzyresortowy Zespół do Spraw Przesiedleń i Relokacji Uchodźców przemianowano na Międzyresortowy Zespół do Spraw Zapewnienia Bezpieczeństwa w Procesie Przesiedleń i Relokacji Cudzoziemców (*Zarządzenie nr 21...*). Zmiana ta nie miała wyłącznie charakteru nomenklaturowego. Jak zauważa A. Adamczyk: „w ramach zadań zniknęły te o charakterze integracyjnym. Nacisk położono na bezpieczeństwo i monitorowanie procesów relokacji i przesiedleń. Pojawiło się także zadanie związane ze skutecznym wydalaniem cudzoziemców, czego nie było wcześniej” (Adamczyk 2017: 320). Autorka zwraca też uwagę na chaos pojęciowy i przekłamania związane z liczbami przyjętych do Polski uchodźców: „Kreowaniu odpowiedniej polityki imigracyjnej nie sprzyjał także fakt, iż przedstawiciele rządu w swoich wypowiedziach zmieniali rzeczywistość, informując polskich obywateli o przyjęciu dużej liczby osób wymagających ochrony międzynarodowej” (Adamczyk 2017: 314).

Polskie władze nie tylko nie zgodziły się na przyjęcie jakiegokolwiek uchodźcy w ramach programu relokacji, lecz nawet zablokowały możliwość organizacji przez Caritas Polska korytarzy humanitarnych (*„Rzeczpospolita”: rząd Szydło...*). Rząd unieważnił również założenia przygotowanego przez ekspertów i przyjętego w 2012 r. dokumentu „Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania” (Mikulski 2017). Z poziomu politycznych emocji, związanych z kwestią uchodźców i imigrantów, z całą mocą uwidacznia się fantomowość kryzysu migracyjnego w Polsce – jego niezwykle silne oddziaływanie, mimo właściwie niemal zupełnego braku uchodźców czy imigrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu. W roku 2016 złożono zaledwie

⁵ Zob. np. wypowiedź W. Waszczykowskiego: „Polska nie zmieni zobowiązań wobec uchodźców – wszyscy ci, którzy uchodzą z obszarów wojny i wykażą, że byli lub mogą być represjonowani, gdyby tam wrócili, mają prawo ubiegania się o azyl polityczny, a Polska ma obowiązek je rozpatrzyć.” (*Waszczykowski: Polska nie zmieni...*)

12 319 wniosków o udzielenie ochrony międzynarodowej. Status uchodźcy uzyskało zgodnie z Konwencją Genewską 108 osób, kolejnych 150 uzyskało ochronę uzupełniającą, a 49 osób zgodę na pobyt tolerowany (Urząd do Spraw Cudzoziemców 2017). W kontekście politycznym należy również wspomnieć o doniesieniach medialnych, wskazujących na łamanie przez polskie instytucje prawa na wschodniej granicy z Białorusią poprzez odmowę rozpatrywania wniosków o azyl („*Droga donikąd*”...). Wydarzenia te znalazły potwierdzenie w relacjach przedstawicieli Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie, którzy wyruszyli na granicę, oferując przybyszom darmową pomoc prawną (*Warszawscy adwokaci*...). W takich okolicznościach niezwykle trudno o rzeczową, rzetelną debatę nad polityką migracyjną Polski oraz możliwościami (i limitami) instytucji państwowych w udzielaniu pomocy szukającym schronienia. Nastawione na wewnętrzną, bieżącą rywalizację polityczną rozgrywki wokół tematu i jego medialne interpretacje miały (i ciągle mają) dewastujący wpływ na sposób, w jaki o problemie się dyskutuje.

Polska debata na temat kryzysu migracyjnego może być doskonałą egzemplifikacją twierdzenia, że „dezorientacja i niepokój podbudowane niepewnością przyczyniają się do klimatu sprzyjającego nieustannemu kwestionowaniu wiedzy i prawdy” (Furedi 2008: 65). W sposób szczególnie widoczny jest to w przestrzeni internetowej, gdzie w dużej części opiera się ona na komunikacji za pomocą memów internetowych (Hall & Mikulska-Joles 2016). Nieprzypadkowo niektórzy badacze akcentują zbieżność funkcjonalną memów z plotką (Juza 2013) – wiarygodność tego typu przekazów jest niezwykle ograniczona i stwarza przestrzeń do rozmaitych manipulacji. Wiele z poświęconych uchodźcom czy imigrantom memów niesie ze sobą przekaz mający na celu rozbudzanie obaw, stygmatyzowanie czy wręcz pozbawianie ich godności ludzkiej (Cekiera 2017). Kodowane w nich treści stanowią nierzadko świadectwo infrahumanizacji przybyszów – czyli postrzegania ich jako „«nieco mniej ludzkich» aniżeli członkowie grupy własnej” (Tarnowska 2011: 169).

Proste, oparte raczej na przekazie emocjonalnym i indywidualnych wyobrażeniach niż na faktach komunikaty internetowe sprzyjają wyrazistości postaw. Spora część takich przekazów, wytworzonych przez anonimowych internautów, kolportuje treści jednoznacznie nieprawdziwe, oparte często na obiegowych pogłoskach. Problem w tym, że stają się one dla wielu podstawowym źródłem wiedzy w kwestii uchodźców i imigrantów. Autorki raportu *Upředzenia, strach czy niewiedza? Młodzi Polacy o powodach niechęci do przyjmowania uchodźców* podkreślają, że korzystanie z informacji zamieszczanych w przestrzeni internetowej można zaliczyć

do „najistotniejszych czynników kształtujących ich antyuchodźczą postawę” (Hall & Mikulska-Joles 2016: 109). Co więcej, publikowane w sieci informacje, nawet mające anonimowych autorów, stają się dla młodego pokolenia najważniejszym i najbardziej wiarygodnym przekazem – „kiedy już wprost pytaliśmy o źródła wiedzy na temat uchodźców, na Internet wskazywano zawsze – i zazwyczaj w pierwszej kolejności” (Hall & Mikulska-Joles 2016: 101). Badania wskazują, że niechętnie uchodźcom treści często publikowane są także w prasie tradycyjnej (Zob. np. Bertram, Puchejda & Wigura 2017).

Postrzeganie kryzysu migracyjnego przez Polaków i stosunek do przyjmowania uchodźców, w sytuacji gdy Polska udziela schronienia zupełnie śladowej ich liczbie, ma charakter zapośredniczony przez jego medialne reprezentacje i polityczne interpretacje. Przechodząc w dalszej części tekstu do analizy stosunku Polaków w odniesieniu do pomocy uchodźcom należy podkreślić kluczową konstatację: nastawienie Polaków względem udzielania pomocy wojennym uciekinierom zmieniło się nie pod wpływem kontaktów z uchodźcami, lecz poprzez wykorzystywanie problemu przez polskie ugrupowania polityczne do zbijania kapitału politycznego oraz sposób debaty nad nim w mediach, szczególnie w Internecie.

Stosunek do przyjmowania uchodźców – dynamika zmian

Wedle ostatnich dostępnych badań Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS 44/2017) z kwietnia 2017 r., relokacji uchodźców sprzeciwia się 74% badanych Polaków, w tym 43% wyraża swój „zdecydowany sprzeciw”. Za udzieleniem im schronienia w Polsce opowiada się zaledwie 22% ankietowanych. Poziom niechęci osiągnął rekordowy odsetek od czasu, kiedy CBOS prowadzi regularne badania na ten temat (maj 2015). Przeciwnikami relokacji najczęściej są najmłodszy respondenci (87% przeciwników wśród osób w wieku 18–24 lata) oraz osoby uczestniczące w praktykach religijnych co tydzień (77%) lub częściej (86%). Nieco bardziej przychylne postawy Polacy przyjmują względem uchodźców z Ukrainy – za udzielaniem im schronienia opowiada się ponad połowa (55%) badanych, a przeciwnych temu jest 40%. Relatywnie niższy, ale przecież ciągle bardzo wysoki, sprzeciw względem udzielania schronienia Ukraińcom sugeruje inne niż tylko wpływające z obaw o kulturowe niedopasowanie motywacje, którymi w deklaracjach odmowy pomocy kierują się Polacy.

Ciekawą kwestią, związaną z deklaracjami w tym obszarze, jest korelacja dynamiki zmian z zamachami terrorystycznymi w Europie Zachodniej. Potoczne utożsamienie niechęci

do uchodźców z tymi tragicznymi wydarzeniami nie znajduje pokrycia w faktach. Jak piszą w komentarzu do wcześniejszego raportu badawczego CBOS jego autorzy, same zamachy nie wpływają znacząco na postawy – stają się jednak paliwem do antyuchodźczych nastrojów: „zamachy w Brukseli (w marcu 2016) oraz w Nicei i Monachium (w lipcu 2016) skutkowały jedynie niewielkim i chwilowym wahaniem opinii w tej kwestii” (CBOS 1/2017).

Kiedy więc nastąpiła najbardziej znacząca zmiana postaw Polaków względem przyjmowania uchodźców? Nieczęsto można na podstawie badań tak dokładnie wskazać ten okres, jak w tym przypadku: radykalna zmiana nastrojów nastąpiła pomiędzy majem a sierpniem 2015 r. Jeszcze w maju 2015 r. aż 72% badanych opowiadało się za przyjęciem uchodźców, a sprzeciwiało się temu 21%. W ciągu trzech miesięcy odsetek osób sprzeciwiających się udzielaniu im pomocy w Polsce wzrósł aż do wysokości 38%, w sierpniu 2015 r. za przyjęciem uchodźców opowiadało się już zaledwie 56%. Co intrygujące, w okresie gwałtownego wzmożenia antyuchodźczych nastrojów nie doszło w Europie Zachodniej do żadnych zamachów terrorystycznych, które mogłyby tłumaczyć tak znaczącą zmianę. Okres ten jednak wyróżniał się w Polsce czym innym – był to czas kampanii wyborczych, pomiędzy elekcją prezydencką (wybory odbywały się w dniach 10 maja 2015 r. i 24 maja 2015 r.) oraz parlamentarną (wybory w dniu 25 października 2015 r.). Była to także pora wzmożonych medialnych doniesień, związanych z apogeum wydarzeń określanych mianem kryzysu migracyjnego. Nałożenie się na siebie tych dwóch zdarzeń miało katastrofalne skutki dla dyskursu o migracjach w Polsce. Kryzys został wciągnięty w bieżącą grę polityczną, co z całą pewnością nie sprzyjało racjonalnej dyskusji i uczciwej wymianie argumentów⁶.

W kontekście ostatnich zmian postaw względem uchodźców interesujące może być przywołanie wyników podobnych badań, które ponad dekadę temu prowadziła pracownia TNS OBOP. Jak napisano w raporcie, respondenci charakteryzowali się wysokim poziomem otwartości wobec uchodźców: 44% badanych opowiedziało się za umożliwieniem uchodźcom pozostania w Polsce przez dłuższy czas, natomiast 17% optowało za zgodą na ich pobyt w Polsce na stałe. Niechętne przybyšom alternatywy zyskały zdecydowanie mniejszą aprobatę: 14% chciało odesłania uchodźców z powrotem do ich państw, 7% wysłania ich do innych krajów, zaś 5% aby „pozostawiano ich samym sobie” (TNS OBOP 2006: 8). Co również ciekawe, wśród

⁶ O wykorzystywaniu kryzysu migracyjnego do bieżącej, wewnętrznej walki politycznej – zob. też np. (Balcer et al. 2016).

wyróżnionych kategorii badanych najczęściej za umożliwieniem uchodźcom pobytu na dłuższy czas w Polsce – diametralnie inaczej niż aktualnie – opowiadały się nastolatki (54%) (TNS OBOP 2006: 10).

Autorzy raportu z 2006 r. wskazywali także na rosnącą otwartość Polaków i zrozumienie ciężkiej doli uchodźców – od 1998 r. do 2006 r. wyraźnie zmalał odsetek osób postulujących odsyłanie przybyszów do państw ich pochodzenia (z 36% do 14%). W tym samym okresie zsumowane odpowiedzi, opowiadające się za umożliwieniem pobytu na stałe lub dłuższy czas wzrosły z poziomu 42% (rok 1998) do 61% (rok 2006). Z dzisiejszego punktu widzenia intrygujące są także uzasadnienia deklaracji pomocy, na które powoływali się respondenci. Zdecydowana większość badanych w 2006 r. Polaków (72%) łączyła imperatyw pomocy uchodźcom z historycznym długiem zaciągniętym niegdyś wśród innych nacji – respondenci zgadzali się ze zdaniem, iż „Polska powinna przyjmować uchodźców ponieważ kiedyś Polacy sami byli uchodźcami” (TNS OBOP 2006: 13). Wysoki odsetek badanych przychylił się też do tezy, że przybywanie uchodźców „wzbogaca kraj, który ich przyjmuje, bo są wśród nich ludzie zdolni i dobrze wykształceni” (58%) oraz „wzbogaca kulturę kraju, który ich przyjmuje” (48%). Wspomnieć równocześnie należy, że w tym samym badaniu ponad połowa respondentów (55%) uznała także, iż napływ uchodźców „powoduje wzrost przestępczości” (TNS OBOP 2006: 13). Wyniki te jednak pokazują zdecydowanie większe przekonanie do konieczności udzielania schronienia uchodźcom niż obecnie.

Podsumowanie

W wydanej niemal dwa wieki temu broszurze, poświęconej tradycjom gościnności na zamieszkiwanych przez Polaków terenach możemy przeczytać (pisownia oryginalna): „Bespieczny, daleki od zdradzieckiego napadu mógł każdy wchodzić w progi pierwszego domostwa: znalazł tam nieochybnie oprócz posiłku żadanego przytułek i uchronę. Nieprzyjaciel nawet i wróg zaprzysięgły kiedy jako gość i proszący o schronienie przybył, szabla gotowa do zemsty w pochwach spoczęła i nigdy prwo gościnności złamanem nie było. Dawna przypowieść mówi: «Staropolska to jest cnota / Nikomu nie zamknąć wrota»” (Wojcicki 1850: 192-193). Idylliczne wyobrażenia o polskiej gościnności już wówczas były wszakże kontrapunktowane narzekaniem na jej stopniową erozję. Autor przywoływanej broszury pisał, że „gościnność znamionująca tyle szlachetny ród Słowian w największej czci była u naszych

przodków, proste oni mieli przysłowie ale go czuli w prostocie duszy i obyczajów: «Gość w dom, Bóg w dom» (Wojcicki 1850: 191) – jednak jak ze smutkiem już wówczas przyznawał, „w ostatnim wieku Polski i sama gościnność tak znikła” (Wojcicki 1850: 200).

Na podstawie przeprowadzonych powyżej analiz – a w szczególności niezwyklej dynamiki zmian deklaracji Polaków dotyczących gotowości do udzielenia schronienia przybyszom w 2015 r. – pojawia się trudny do rozstrzygnięcia dylemat. Czy przypisywana własnej nacji w badaniach gościnność tak szybko ugięła się pod naporem polityczno-medialnych komunikatów – czy też po prostu stanowiła wyłącznie pewnego rodzaju fantazmat, będący elementem dumy narodowej? Kryzys migracyjny przeobraził postawy względem przybyszów w wielu państwach. To polskie społeczeństwo jednak – jak wskazują badania opinii publicznej – wyróżnia się stopniem radykalizacji i oporu względem przyjmowania uchodźców. Według raportu *Refugees Welcome Survey 2016. Views of Citizens Across 27 Countries*, w którym poddano analizie postawy przychylności względem uchodźców, Polska w gronie 27 państw zajęła czwarte miejsce od końca. W tym samym badaniu mierzono także akceptację dla zamieszkania uciekających przed wojną czy prześladowaniami w okolicy czy kraju zamieszkania respondentów – w tym rankingu zajęliśmy przedostatnie miejsce, wyprzedzając tylko Rosję (Amnesty International 2016).

Kryzys migracyjny wzmaga niepewność i może powodować wzrost poczucia zagrożenia wśród obywateli europejskich państw – być może w sposób szczególny państw o homogenicznej strukturze, takich jak Polska, które nie miały do tej pory większych doświadczeń w roli kraju przyjmującego. Z pewnością masowe ruchy ludnościowe niosą ze sobą niebezpieczeństwo różnego rodzaju turbulencji i społecznych komplikacji. Taka sytuacja wymaga wszakże w pierwszym rzędzie uczciwej debaty i rzetelnego namysłu nad sposobami zapobiegania i rozwiązywania ewentualnych problemów. Poziom publicznej debaty na temat uchodźców (i imigrantów) w Polsce z takimi działaniami ma bardzo niewiele wspólnego. Konsekwencje medialno-politycznego uwikłania kryzysu migracyjnego w Polsce są paradoksalne. Pomimo tego, że bezpośrednio w niewielkim stopniu dotyczy on Polski i w absolutnie mikroskopijnej skali znaleźli w kraju schronienie uciekinierzy z państw islamskich, pomimo braku znaczącej mniejszości arabskiej, Polacy wyróżniają się wśród europejskich społeczeństw najbardziej negatywnym nastawieniem względem muzułmańskich imigrantów – co pokazuje badanie brytyjskiego Chatham House (Goodwin, Raines & Cutts 2017). W Polsce z kolei pośrednim,

jednoznacznie negatywnym pokłosem kryzysu migracyjnego jest sygnalizowany w różnych badaniach wzrost nastrojów ksenofobicznych (*Tłumaczenie apelu HFPC...*).

Miejsce na continuum pomiędzy cnotą gościnności a zgorzeniem misoksenii będzie – jak można zakładać – coraz istotniejszym elementem definiującym konkretne społeczeństwa. Mobilność, migracje, rozwój technologiczny – wszystko to stymuluje coraz intensywniejsze kontakty międzykulturowe. Trudno się nie zgodzić z twierdzeniem, że „w epoce globalizacji relacje z Innym stają się bardziej fundamentalne niż kiedykolwiek przedtem” (Moisi 2012: 43). Coraz bardziej widoczny staje się fakt, że kryzysu migracyjnego nie można traktować w kategoriach epizodu; raczej zdaje się on być zwiastunem nowej rzeczywistości społeczno-kulturowej. Takiej rzeczywistości, w której coraz większego znaczenia nabierać będą kompetencje międzykulturowe i umiejętność mediacji pomiędzy przedstawicielami różnych kultur.

To, co wydaje się pilne i ważne, to podjęcie próby odseparowania w polskim życiu publicznym kwestii polityki migracyjnej od doraźnych rozgrywek międzypartyjnych i bezwstydney politycznej instrumentalizacji. Dyskusja nad otwartością na przybyszów i jej limitami musi być toczona uczciwie i na podstawie ekspertyz naukowych – a nie partyjnych przekazów dnia czy internetowych memów. Konieczne wydają się też prace nad efektywnymi programami integracyjnymi, w których warto wykorzystać (pozytywne i negatywne) doświadczenia państw zachodnich. I w końcu potrzebna z całą pewnością jest edukacja międzykulturowa, prowadząca do podniesienia międzykulturowych kompetencji. Ich posiadanie może pozwolić nie tylko na lepsze poznanie i zrozumienie przedstawicieli innych kultur, lecz także uzdolnić do relatywizowania własnego punktu widzenia. Takie predyspozycje – co uwidacznia się nie tylko w trakcie dyskusji o kryzysie migracyjnym – wydają się być obecnie w Polsce szczególnie deficytowe.

Bibliografia:

Adamczyk, A. (2017). Kryzys migracyjny w Europie a polska polityka migracyjna. *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 43 (1), 307–32.

Amnesty International (2016). *Refugees Welcome Survey 2016. Views of Citizens Across 27 Countries*, <https://amnesty.org.pl/wp-content/uploads/2016/05/Raport-Wska%C5%BAnik-Przychylno%C5%9Bci-Uchod%C5%Bacom.pdf>, (dostęp online: 12.06.2017).

Balcer, A., Buras, P., Gromadzki, G., & Smolar E. (2016). *Polacy wobec UE: koniec konsensusu*. Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego.

<http://www.batory.org.pl/upload/files/Programy%20operacyjne/Otwarta%20Europa/Polacy%20wobec%20UE%20-%20raport%20Fundacji%20Batorego.pdf> (12.06.2017).

Bertram, Ł., Puchejda, A., & Wigura, K. (2017). *Negatywny obraz muzułmanów w polskiej prasie. Analiza wybranych przykładów z lat 2015-2016*. Raport Obserwatorium Debaty Publicznej „Kultury Liberalnej”.

CBOS 30/2010. Powody do dumy i wstydu dla Polaków. *Komunikat z badań nr BS/30/2010*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Publicznej.

CBOS 124/2015. Jak Polacy postrzegają swoich sąsiadów. *Komunikat z badań nr 124/2015*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Publicznej.

CBOS 126/2015. Autoportret Polaków i postrzegany dystans kulturowy wobec sąsiadów. *Komunikat z badań nr 126/2015*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Publicznej.

CBOS 53/2016. Stosunek do innych narodów. *Komunikat z badań nr 53/2016*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Publicznej.

CBOS 136/2016. Stosunek do przyjmowania uchodźców. *Komunikat z badań nr 136/2016*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Publicznej.

CBOS 1/2017. Stosunek Polaków do przyjmowania uchodźców. *Komunikat z badań nr 1/2017*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Publicznej.

CBOS 44/2017. Stosunek do przyjmowania uchodźców. *Komunikat z badań nr 44/2017*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Publicznej.

Cekiera, R. (2017). Terrorysty, tchórze i lenie – konstruowanie wizerunków uchodźców za pomocą memów internetowych. *Kultura – Media – Teologia*, 2(29), 69–85.

Decyzja Rady (UE) 2015/1601 z dnia 22 września 2015 r. ustanawiająca środki tymczasowe w obszarze ochrony międzynarodowej na rzecz Włoch i Grecji. <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX%3A32015D1601> (12.06.2017).

„Droga donikąd” – relacja z przejścia granicznego Brześć-Terespol. <http://www.hfhr.pl/droga-donikad-relacja-z-przejscia-granicznego-brzesc-terespol/> (12.06.2017).

European schemes for relocation and resettlement. https://ec.europa.eu/home-affairs/sites/homeaffairs/files/what-we-do/policies/european-agenda-migration/background-information/docs/communication_on_the_european_agenda_on_migration_annex_en.pdf (12.06.2017).

Ewa Kopacz: Przyjmiemy do Polski uchodźców, nie imigrantów.

<http://archiwum.radiozet.pl/Wiadomosci/Kraj/Uchodzcy-w-Polsce.-Kopacz-Przyjmiemy-uchodzcow-nie-imigrantow-00011130> (12.06.2017).

Furedi, F. (2008). *Gdzie się podzieli wszyscy intelektualiści?*. przeł. K. Makaruk. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Głosowanie nr 62 na 28. posiedzeniu Sejmu dnia 21-10-2016 r. o godz. 11:26:33.

<http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/agent.xsp?symbol=glosowania&NrKadencji=8&NrPosiedzenia=28&NrGlosowania=62> (12.01.2017).

Goodwin, M., Raines, T., & Cutts, D. (2017). *What Do Europeans Think About Muslim Immigration?*, <https://www.chathamhouse.org/expert/comment/what-do-europeans-think-about-muslim-immigration> (12.06.2017).

Hall, D. & Mikulska-Joles, A. (2016). *Uprzedzenia, strach czy niewiedza? Młodzi Polacy o powodach niechęci do przyjmowania uchodźców*. Analizy, Raporty, Ekspertyzy, nr 1, Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej. <http://interwencjaprawna.pl/docs/ARE-116-upredzenia-mlodych-polakow.pdf> (12.01.2017).

Juza, M. (2013). Memy internetowe – tworzenie, rozpowszechnianie, znaczenie społeczne. *Studia Medioznawcze*, 4(55), 49–60.

Karpiński, Z. (2016). Zaufanie uogólnione a ostrożność w kontaktach z nieznanymi: Porównanie wyników dwóch sondaży. *Studia Socjologiczne*, 3(222), 199–228.

- Mikulski, J. (2017). *Rząd unieważnił dokument dot. polityki migracyjnej Polski*. <http://www.rp.pl/Polityka/170329876-Rzad-uniewaznil-dokument-dot-polityki-migracyjnej-Polski.html> (12.06.2017).
- Moisi, D. (2012). *Geopolityka emocji. Jak kultury strachu, upokorzenia, nadziei przeobrażają świat*. przeł. R. Włoch. Warszawa: PWN.
- MSZ (2013). *Badanie opinii „Określenie wizerunku, który Polska powinna promować za granicą”*. Warszawa: Ministerstwo Spraw Zagranicznych. <http://www.msz.gov.pl/resource/972c041f-58a2-4119-bc2a-a54a1d896f63:JCR> (12.06.2017).
- Nowicka, E. & Łodziński, S. (2004). *Zmieniający się stosunek Polaków do obcych – czy w stronę otwartego świata?* W: M. Marody (red.). *Zmiana czy stagnacja? Społeczeństwo polskie po czternastu latach transformacji*. Warszawa: Scholar.
- Okólski, M. (2017). Nowa, krucha mapa europejskich migracji. *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 1(163), 5–28.
- Pew Research Center (2017). *Religijność i przynależność narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej*. http://iskk.pl/images/stories/Instytut/dokumenty/Pew_PL.pdf (2.06.2017).
- Pisarek, A. (2016). *Gościnność polska. O kulturowych konkretyzacjach idei*. Katowice: Grupakulturalna.pl.
- Pytel, J. K. (1990). *Gościnność w Biblii. Studium źródłowo-porównawcze*. Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha.
- Refugee Crisis – Q&A on Emergency Relocation*. http://europa.eu/rapid/press-release_MEMO-15-5698_en.htm (12.06.2017).
- Rząd PiS jednak przyjmie 7 tys. uchodźców*. <http://www.newsweek.pl/swiat/rzad-pis-przyjmie-jednak-7-tys-uchodzcow,artykuly,376667,1.html> (12.06.2017).
- „Rzeczpospolita”: rząd Szydło zablokował pomysł korytarzy humanitarnych dla uchodźców. <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/rzeczpospolita-rzad-szydlo-zablokowal-pomysl-korytarzy-humanitarnych-dla-uchodzcow/1ygt1c> (12.06.2017).
- Sobol, E. (oprac.) (2005). *Słownik języka polskiego*. Warszawa: PWN.
- Szydło: Polska gotowa przyjmą 100 imigrantów*. <http://www.newsweek.pl/polska/ilu-uchodzcow-przyjmie-polska-beata-szydlo,artykuly,376815,1.html> (11.12.2017).
- Tarnowska, M. (2011). *Kiedy odmawiamy «obcym» części człowieczeństwa? Uwarunkowania zjawiska infracywilizacji*. W: M. Kofta, & M. Bilewicz (red.). *Wobec obcych. Zagrożenia psychologiczne a stosunki międzygrupowe*. Warszawa: PWN.
- Tłumaczenie apelu HFPC do instytucji międzynarodowych ws. braku reakcji władz Polski na incydenty rasistowskie*. http://obserwatoriumdemokracji.pl/wp-content/uploads/2017/01/HFPC-Apel_instytucje_mi%C4%99dzynarodowe_PL.pdf (12.06.2017).
- TNS OBOP (2006). *Polacy o uchodźcach - wyniki badania zrealizowanego trzy tygodnie po obchodach Dnia Uchodźcy*. Sondaż z 6 – 10 lipca 2006 r. Warszawa: TNS OBOP. http://tnsglobal.pl/archiv_files/K.048-06_UchodzcyO0706.pdf (12.06.2017).
- Urząd do Spraw Cudzoziemców (2017). *Zestawienie liczbowe dotyczące postępowań prowadzonych wobec cudzoziemców w 2016 roku*. <https://udsc.gov.pl/statystyki/raporty-okresowe/zestawienia-roczne/> (12.06.2017).
- Warszawscy adwokaci na granicy Brześć-Terespol*. <http://www.ora-warszawa.com.pl/pl/8843566-warszawscy-adwokaci-na-granicy-brzesc-terespol> (12.06.2017).
- Waszczykowski: Polska nie zmieni zobowiązań wobec uchodźców*. <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/waszczykowski-polska-nie-zmieni-zobowiazan-wobec-uchodzcow,593188.html> (12.06.2017).
- Wojcicki, K. W. (ok. 1850). *Gościnność*, b.m.
-

Zarządzenie nr 21 Prezesa Rady Ministrów z dnia 25 lutego 2016 r. w sprawie Międzyresortowego Zespołu do spraw zapewnienia bezpieczeństwa w procesie przesiedleń i relokacji cudzoziemców.

<https://bip.kprm.gov.pl/kpr/bip-rady-ministrow/organy-pomocnicze/organy-pomocnicze-preze/3550,Miedzyresortowy-Zespol-do-spraw-zapewnienia-bezpieczenstwa-w-procesie-przesiedle.html>
(12.06.2017).

Zgółkowa, H. (red.) (1997). *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny. Tom 12.* Poznań: Wydawnictwo Kurpisz.